Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 103. Lwów, Piątek dnia 12. Maja 1922. Rok XL.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Premier", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

W szponach nafty.

Od czasu otwarcia konferencji genueńskiej raz po raz słyszy się o pertraktacjach naftowych. Nazwiska Standart Oil i Royal Dutch coraz częściej się powtarzają, a przedstawiciele tych towarzystw odgrywają jakąś na pozór niezrozumiałą rolę, konferują z Krassinem i z europejskimi mężami stanu, wygłaszają opinje, udzielają posłuchań — a wszystko, co się koło nich dzieje, staje się ważne i ważkie. Jednem słowem jakieś nowe mocarstwa „limited", odgrywają równorzędną, jeśli nie przeważającą, rolę z terytorjalnemi.

W Polsce nie wiele wiadomo o tych potęgach. Tu i ówdzie przy polityce zagranicznej dowiadujemy się często o nich, powtarza się utarte komunały o zaborczości obcego kapitału w stosunku do naszego przemysłu naftowego, o zachłanności polityki angielskiej, przyczem często kapitał francuski zalicza się do owych machinacji.

Tymczasem cała potęga naftowa leży w rękach dwu narodów anglo-saskich: Amerykanów i Anglików.

*

W Stanach Zjednoczonych istnieje znaczna ilość towarzystw naftowych, a niektóre z nich, jak Sinclair Oil, Texas, Doheny — posiadają kapitały ponad pół miljarda dolarów; przedstawiają więc siłę znaczną. Są to jednak tylko niezależni producenci „independent producers", którzy muszą słuchać i skłonić się przed jedynym panem amerykańskiego rynku naftowego, przed „Standart Oil'em".

Historja tego nieprawdopodobnie olbrzymiego syndykatu, opartego o dziesiątki miljardów dolarów, łączy się ściśle z nazwiskiem John D. Rockefellera. „Standart Oil" powstał około r. 1870, jako niewielkie towarzystwo. W dziesięć lat później zdołał wchłonąć w siebie 39 towarzystw naftowych i założyć trust, który wiele kłopotów przysporzył Stanom Zjednoczonym.

Pierwszem wielkiem dziełem tego trustu było założenie pipe-line dla Atlantyku, olbrzymiego rurociągu, którym nafta wprost z szybów przez setki kilometrów docierała na okręty, a stąd na świat cały. Od tego czasu polityka „Standart Oil'u" była już ustalona: opanować możliwie największą ilość środków transportowych i w ten sposób trzymać w ręku tak producentów, jak i konsumentów. Produkcję i ryzyko z tem połączone (O'Donell, prezydent Instytutu naftowego oblicza, że na 100 wierceń w Ameryce, zaledwie 2 dochodzą do nafty), można zostawić i innym. To też mimo swej potęgi, rozwijającej się na wszystkich kontynentach, „Standart Oil" nawet w samej Ameryce posiada zaledwie 18 proc. produkcji, handel jednak jest wyłącznym jego monopolem.

W ten sposób taka bezprzykładna organizacja stała się na terenie amerykańskim „państwem w państwie". Dwukrotnie też rząd amerykański wydał jej wojnę, zawsze oczywiście bezskutecznie. Gdy w r. 1911 Najwyższy sąd wydał wyrok śmierci na trusty, nic się faktycznie nie zmieniło: by pozbyć się szykan, utworzono kilkadziesiąt mniejszych towarzystw, poruszanych jedną ręką i jedną wolą. Wpływy „Standart

Granice Polski zmienia konferencja gen.

O wsch. Małopolsce i Wilnie decyduje L. George.

Francja protestuje. Tryumfy min. Skirmunta.

Genua. (PAT.) Przedstawiciele mocarstw zapraszających zebrali się o godz. 10 w Palazzo Reale, aby omówić szereg spraw pozostających w związku z konferencją genueńską i stwierdzić, czy te kwestje mają być wzięte na porządek dzienny obrad subkomitetu politycznego. Między pismami, które nadeszły do konferencji znajdują się uchwały konferencji sanitarnej w Warszawie, **różne propozycje w sprawie regulacji granicy wschodniej Małopolski, protest Litwy** w wielu sprawach granicznych, a w szczególności **w sprawie Wilna, zażalenie delegacji Zagłębia Saary** przeciw komisji rządzącej, różne zażalenia Armenji i szereg pism z pretensjami Bułgarji, w szczególności co do dostępu do morza Egejskiego. Narady rozpoczęto od rozważania kwestji, czy poszczególne pisma, zażalenia i protesty wogóle mają być postawione w programie konferencji. L. George oświadczył, że jeżeli się chce przywrócić pokój i wzajemne zaufanie w Europie, musi się przedewszystkiem usunąć kwestje sporne w Europie wschodniej.

Kwestje dotyczące Litwy i Galicji muszą być bezwarunkowo w Genui uporządkowane.

Wprawdzie traktaty przewidziały specjalne organizacje, które mają się zająć uregulowaniem tej kwestji kwestje te jednak nie doszły do definitywnego rozwiązania, albowiem rozwiązania, które one znalazły, nie zostały uznane przez strony interesowane. L. George podkreślił w szczególności, że nie uchodzi, aby kwestje o doniosłym zakresie, jak przytoczone, zwlec z instancji do instancji. Najwyższy czas, aby je raz definitywnie załatwić. L. George omówił następnie kwestję Wilna i wschodniej Galicji i powiedział, że kwestje te muszą być bezwarunkowo załatwione przez konferencję genueńską. **Jeżeli subkomitet polityczny wzbrania się zajmować temi kwestjami,** wówczas on **będzie zmuszony przedłożyć je plenum konferencji.** Barthou oświadczył, że **Francja nie może przyjąć zastrzeżenia** interpretacji, jakiego sobie życzy **Lloyd George.** Delegacja francuska musi się trzymać ściśle wyraźnie określonego porządku dziennego konferencji. **Nie uchodzi, aby regulowano w Genui** wszystkie sprawy **i przekształcano całą mapę Europy.**

—oo—

Rosja burzy konferencję genueńską

Zaostrzony memorjał z Moskwy żąda nacjonalizacji majątków i pożyczki 1 miljarda dol. Anglja i Francja nie przyjmą memorjału.

Genua. (PAT). WBK. Wczoraj o godz. 1.30 popołudniu w związku z naradą pięciu mocarstw zapraszających, Schanzer przyjął Cziczerina, który chciał mu wręczyć **memorjał, nadeszły ubiegłej nocy z Moskwy** via Berlin ze zleceniem do delegacji rosyjskiej, którego następstwem jest **szereg zaostrzeń na odpowiedź.** Polecenie to jest następstwem demonstracji, które w ostatnich dniach wydarzyły się w różnych okolicach Rosji. Zaostrzenia, które zostały wprowadzone ubiegłej nocy na polecenie Moskwy, dotyczą przedewszystkiem art. 7., a mianowicie **żądają one nacjonalizacji w formie ostrzejszej,** dalej dotyczą zaostrzenia żądań kredytowych. Zarówno w obecnem brzmieniu, jak i w pierwotnem, obecnie już zarzuconem, wymieniona jest określona cyfra **kredytu,** którego **pragną sowjety,** a mianowicie 1 miljard dolarów. Schanzer prosił Cziczerina, aby memorjału tego, który uważa za nienadający się do przyjęcia, na razie nie wręczał. Zapewnił on go, że **memorjał ten odrzuci nietylko Francja, lecz także Belgja i Anglja.** Schanzer zaproponował Cziczerinowi następujący dalszy proceder: Dziś popołudniu **zbadają eksperci włoscy, a osobno angielscy nowe załączenia memorjału** i wypracują propozycje, które będą wieczorem zakomunikowane Cziczerinowi. **Jeżeli Cziczerin zgodzi się na zmianę,** jaką przedsięwezmą eksperci i jeżeli do tego memorjału włączone będą artykuły, **wówczas memorjał wręczony zostanie jutro przed południem.** Jeżeli Cziczerin nie zgodzi się, wówczas przygotowany przez niego memorjał zostanie wręczony będzie jeszcze dziś w nocy. **Schanzer oświadczył, że w takim wypadku** obawia się **najgorszych rzeczy dla konferencji.** Cziczerin przyjąwszy propozycję Schanzera, udał się do St. Margaritta, gdzie zdał sprawę delegacji rosyjskiej o swojej rozmowie z Schanzerem. **Lloyd George zupełnie zgodził się na propozycje Schanzera** i obecnie odbywają się narady ekspertów, zaś uchwalone przez nich poprawki będą zakomunikowane wieczorem Cziczerinowi. Schanzer postawił nadto warunek, aby delegaci rosyjscy bezwzględnie nie podawali do wiadomości prasy nowego tekstu, albowiem w takim razie trudno byłoby się cofnąć. Wobec tego, jak długo narady nie będą ukończone, nowy tekst nie będzie ogłoszony.

STANY ZJEDN. AMERYKI PŁN. AKCEPTUJĄ GENUEŃSKĄ POLITYKĘ W. ENTENTY.

Waszyngton. (PAT). Zastanawiając się nad obradami, toczącemi się obecnie w Genui, dał gabinet wyraz przekonaniu, że stanowisko państw sprzymierzonych wobec sowietów jest zgodne z polityką Stanów Zjednoczonych.

Oil'u" już wyszły dawno poza Amerykę i opasały cały glob ziemski. Podczas wojny okazała się w całej pełni sprawność tej organizacji i tryumf swój aljanci muszą dzielić z tem. naftowem mocarstwem, które charakteryzują najlepiej słowa prezydenta „Standart Oil'ux Bedforda, wypowiedziane na Foreign Trade Convention: „Dolary amerykańskie pójdą w każdą stronę i za wszelką cenę — gdzie tylko będzie najmniejsza możliwość uzyskania nafty".

*

Tej olbrzymiej potędze, jaką przedstawia „Standart Oil", musieli się przeciwstawić Anglicy. Historja ekspanzii naftowej Wielkiej Brytanii — to historja nie obrad parlamentarnych, ani różnych komisji, centralnych urzędów, czy bajań parlamentarnych— to historia wysiłku kilku jednostek ambitnych i chciwych, które napełniając swoje kieszenie, zdołały ująć w swe ręce właściwy ster imperjum brytyjskiego, a równocześnie zapewnić swej ojczyźnie dominujące stanowisko i potęgę. W myśl zasady: bogactwo narodu jest sumą bogactw jego obywateli.

Dopiero poznawszy choć pobieżnie działalność angielskich „nafciarzy" — można zrozumieć rozwój dzisiejszego konfliktu światowego, rolę Lloyd George'a i bolszewików w Genui, aż do groźby nowej wojny włącznie. Dla Anglji kwestia naftowa jest kwestją jej potęgi. Uzyskanie nafty rosyjskiej w Genui byłoby ukoronowaniem dzieła, rozpoczętego w r. 1920 w San Remo, a kontynuowanego w Waszyngtonie.

Gdy inne państwa, zwłaszcza Francja, spoglądają na bolszewików pod kątem widzenia wszystkich interesów. Anglja chce tylko nafty, bo to jest jej potrzebne do potęgi. Słusznie tedy kilka dni temu w „L'Oeuvre" paryskim zaznacza Gustave Téry: „W Waszyngtonie Anglja zapewniła sobie transport morski: w Genui zapewnia sobie naftę i handel nią. To jest to, co się nazywa władztwem nad morzami, albo raczej władztwem nad światem".

*

„Standart Oil" miał tylko jeden cel przed sobą: business, Anglicy prócz tego ważniejszy: potęgę. To też z chwilą, gdy motory ropne Diesela rozeszły się po świecie, stało się jasnem, że kto ma naftę, ma morze i świat w swym ręku. Węgiel zeszedł na plan drugi. Wszystkie maszyny poczęto przerabiać na opał ropny, jako tańszy i wygodniejszy. Czy wytrzyma bowiem porównanie okręt, pędzony parą, który wytrzymać może bez dowozu paliwa zaledwie 15 dni — z tym samym okrętem o motorze Diesela, mogącym wziąć dla siebie opał na 57 dni!

Kto więc trzyma w ręku naftę, jest panem.

Jako współzawodnik więc potęgi amerykańskiej „Standart Oil'u" — stanął angielski Royal Dutch — Shell, o którym tyle dzisiaj się mówi.

„Koninklijke Nederlandsche Maatschappij" — Królewskie towarzystwo niderlandzkie dla eksploatacji nafty w Indjach holenderskich — powstało w r. 1890 w Hadze o skromnym kapitale 1,400.000 guldenów. Były to już czasy wielkiego rozkwitu amerykańskiej nafty i prywatny kapitał angielski postanowił przygotować wojnę dotychczasowym panom rynków naftowych. Dwu bankierów londyńskich: Deterding i Gulbenkian (zwani Napoleonem i Talleyrandem naftowym), wzięło w swe ręce towarzystwo holenderskie, odtąd po angielsku nazwane Royal Dutch i walka się rozpoczęła. W przeciągu czterech lat opanował kapitał angielski wszystkie najbogatsze źródła naftowe wysp Sundajskich; za czem poszły rafinerje, składy i coraz większa flota cystern. Koło r. 1902 nastąpiło połączenie z Asiatic Petroleum Company i Shell Transport.

To ostatnie towarzystwo zostało założone w r. 1897 przez znanego obecnego przyjaciela Lloyda George'a, Marcus'a Samuel'a i przez połączenie się z Royal Dutchem osiągnęło potęgę, zdolną do pomyślnej konkurencji z „Standart Oil'em.

O olbrzymich rozmiarach tego skombinowanego przedsiębiorstwa świadczą cyfry. Przeszło 50 towarzystw wchodzi w jego skład. Nieskończona ilość składów i portów rozmieszczona jest po wszystkich częściach świata. Poza 1.300.000 tonami floty cysternowej, pipe-lines na tysiące kilometrów rozwożą naftę z mnóstwa własnych rafinerji. Produkcja własna ropy w r. 1920 przekroczyła 15 miljonów ton!

Szyby angielskie znajdują się na całym świecie: W Persji, na Ceylonie, w Egipcie, Indjach, Chinach, Filipinach, Siamie, Rumunji, Nowej Zelandji, Afryce środkowej, Rosji, Kanadzie, Kalifornji, Turcji, Trinidadzie, Venezueli, Meksyku itd., itd., wszędzie, gdziekolwiek jest nafta. — Dziwnym zbiegiem okoliczności u nas w Polsce własność Royal Dutch'a jest niewielką, o ile nie jest skrytą pod płaszczem francuskich, lub pseudo-francuskich (czytaj: niemieckich) firm. Charakterystyczną bowiem cechą działalności tego dziwnie brzmiącego towarzystwa (Royal-Dutch-Shell — znaczy dosłownie: Królewski holenderski szyldkret, gdyż początkowo Shell-Transport handlował wyłącznie tym towarem w Indjach) jest wyzyskiwanie pozaangielskich kapitałów, byle tylko kierownictwo było w rękach Anglików. Tak np. 40 proc. kapitału Royal Dutch jest w rękach francuskich, czego Francuzi zupełnie nie mogą wyzyskać, zadowalając się wyłącznie wartością spekulacyjną papierów. Wykorzystuje zaś to dość często samo towarzystwo, względnie dyrektorowie, aranżując niesłychane „kawały" giełdowe, jak to miało miejsce w r. 1920, gdy akcje wartości nominalnej ok. 2000 fr., poszły w górę do 72.000, by spaść w krótkim czasie na 20.000 fr. „Koszty" spekulacji opłaciła Francja, od arystokratów i finansistów począwszy, a na dorożkarzach i półświatku skończywszy. Podobna historja odbyła się z Mexican Eagle, który w r. 1918 wykupiony został przez Royal Dutch i pod bokiem Amerykanów tworzy im w Meksyku konkurencję.

Rosnącą wciąż swoją potęgę zawdzięcza Royal Dutch-Shell trzem ludziom: sir Marcus Samuel'owi, lordowi Curzon i prof. Sohn'owi Cadman'owi. Wszystko są to ludzie znani i eksponowani politycznie. Samuel, ukryta sprężyna działań Lloyda George'a, podobno wróg Polaków, Curzon, aż nazbyt znany w Polsce, to kierownicy handlowi i polityczni potężnego syndykatu o miljardach funtów szterl., Cadman, uczony geolog, który ma być projektodawcą tego kolosalnego przedsiębiorstwa, pozostaje w ukryciu i obmyśla plan działania. On to był autorem konwencji francusko-angielskiej w San-Remo, on to w obecnej chwili podsuwa niewątpliwie projekt układu z bolszewikami. Stojąc na stanowisku, że nafta jest produktem, dla której zbyt zawsze się znajdzie — wyszukuje nowe pola działalności, a wpływowi przyjaciele Samuel i Curzon plan popierają całym zasobem siły, choćby przy sposobności całą Europę znów pogrążyć we krwi.

Prócz Royal-Dutch-Shell istnieją w Anglji dwa jeszcze towarzystwa: Anglo-Persian-Oil i British Controlled Oilfields, o kapitale około 200 milionów funtów, których akcje w przeważnej części znajdują się w rękach rządu. Przedsiębiorstwa te, będące ściśle związane z Foreign Office, przygotowują drogi dla wpływów angielskich na zewnątrz i idąc ręka w rękę w Royal-Dutch tworzą potęgę Anglji, równolegle z interesami Curzona, Samuela, Lloyd George'a i tow.

Dziś przyszła kolej na naftę rosyjską.

Quis.

—oo—

Liga Narodów radzi.

(Spór polsko-gdański. — Rugowanie kolonistów pruskich z Polski. — Sprawozdanie komisji wileńskiej.)

(Korespondencja własna.)

Genewa, 2. maja.

Rada Ligi Narodów zbierze się 11. maja. P. Quinones de Leon, przedstawiciel Hiszpanii, obejmie tym razem przewodnictwo. Dwie sprawy

J. van MAURIK. 6

Figiel dziennikarski.

Z holenderskiego przełożyła J. K.

—o—

(Ciąg dalszy)

Powstaje hałas nie do opisania, dźwięczące szyby okien zdają się bliskie pęknięcia każdej chwili, wszystko w pokoju trzeszczy. A na górze czardasz tętnie w coraz szybszem tempie; hucząc, skrzypiąc i stękając mięszają się tony basu z grzmotem tacy mr. Browninga.

A wśród tego piekielnego hałasu cieknie spadające ciasto ciężkiemi kroplami.

Raczej umarła niż żywa, opuszcza pani Albersowa to miejsce zniszczenia. Kilku sąsiadów stoi pod domem i protestuje gwałtownie przeciw temu obrzydliwemu koncertowi, który ich ze snu zbudził. A coraz bardziej dziko brzmi czardasz, coraz głośniej huczy taca. Nakoniec basista złożył broń. Jeszcze ostatnie, grzmiące uderzenie Anglika, zupełnie, jakgdyby gdzieś uderzył piorun, poczem nastąpiła śmiertelna cisza.

Wyczerpany osłabł mr. Browning w pośród nieszczęsnych resztek puddingu, mns. Contesini natomiast usiadł przy swoim stole, ujął za pióro i zaczął pisać fantazję na kontrabas, czardasz z efektem piorunowym na strunę E, arpeggie w A mol.

— C'est magnifique — pomrukiwał — ten Anglais poddał mi dobrą myśl.

Nie na tem jeszcze koniec przejść nieszczęsnej wdowy, ponieważ, gdy w kilka dni później zjechał rosyjski mechanik, nie miała już ani chwili spokoju. A mianowicie przywiózł on z sobą skrzyneczkę, którą z największą ostrożnością sam wyniósł na górę, postawił wysoko pod oknem i, wskazując ją gospodyni i powiedział do niej swoją lichą niemczyzną: — Serr geferlik, nikt anrühren, dynamit!

Śmiertelnie blada, jąkając się, szepnęła wdowa do siostry: — Ten Rosjanin, to istny potwór, nihilista!

Biedne kobiety nie mogły zmrużyć oka, odkąd wiedziały, co je może spotkać. W duchu widziała już pani Albersowa, jak się dach rozleciał, zdało się jej, że słyszy straszny wybuch dynamitu, czuła niemal, jak ciało jej rozszarpuje się na kawałki, przed oczyma jej duszy wyłonił się nagle jeszcze o wiele straszniejszy obraz: przybywa policja aresztować nihiliste.

Szczęściem dał się Rosjanin przekonać i wyprowadził się dobrowolnie, naturalnie bez zapłacenia czynszu, a gdy wkrótce potem gospodyni ze swoją siostrą sprzątały pokój, zrobiły fatalne odkrycie.

— Patrzno, czy wiesz, co to za zwierzątka?

Gretka użyła liczby mnogiej, bo drugi owad co prędzej spieszył za swoim kolegą. Wahając się, podeszła bliżej pani Albersowa i, wyciągnąwszy szyję, przypatrywała się osobliwszym stworzonkom i opadła na krzesło, wypowiadając te pamiętne słowa: — Ach, Boże, ach, Boże, to najgorsze ze wszystkiego!

Upłynął miesiąc: mr. Browning wyrównał swój rachunek, nie zapominając odciągnąć sobie każdą próbkę puddingu w cenie guldena za sztukę.

Co zaś do pana Contesini: ten od owego fatalnego duetu żył w ustawicznej niezgodzie i kłótni z Anglikiem i pewnego pięknego dnia wyprowadził się ze swoim instrumentem, aby „gdzieindziej koncertować".

Daremnie czekała pani Albersowa na jego powrót dni parę. Nie wracał — a co ciekawe, ogromny jego kufer stał nadal w jego pokoju. Przy oględzinach jego okazało się, że zawierał on: parę zdartych skarpet, kawałek kalafonii i niezupełnie czysty półkoszulek.

— A reszta to lekka francuska atmosfera! — zawołała wdowa z westchnieniem, uczyniwszy druzgocące odkrycie, że kontrabas mns. Contesiniego nie będzie ich już nigdy więcej niepokoił.

— Niemała strata! — jęknęła Gretka — taki dziad! Trzeba ci było zatrzymać dobrego pana Blommersa, Anno. To był przyzwoity człowiek, a przytem tak punktualnie płacił.

W milczeniu, jak uosobienie strapienia stała zacna wdowa w swoim zupełnie zniszczonym pokoju: łzy, mówiące o jej żalu i skrusze spływały po jej niegdyś niepomarszczonych licach. Westchnęła głęboko, a uważny słuchacz byłby w tem westchnieniu dosłyszał się nazwiska Blommersa

(C. d. n.).

—oo—

zapewne zostaną przekazane do rozstrzygnięcia międzynar. Trybunałowi sprawiedliwości: sprawa wyznaczenia delegatów robotniczych Holandji na II. konferencję organizacji pracy i orzeczenie, czy organizaja pracy posiada kompetencję w sprawie pracowników rolnych. Pozatem Rada Ligi będzie rozważała propozycję rządu norweskiego w sprawie utworzenia specjalnej komisji dla zbadania głodu w Rosji.

Są i sprawy polskie. Cały szereg zatargów z Gdańskiem. Sprawy mniejszości narodowościowych w Albanji, Estonji, Łotwie i w Polsce. W pierwszych czterech wypadkach sprawy te są natury formalnej w związku z traktatami. W wypadku Polski Rada Ligi będzie musiała zbadać sprawę rugowania przez rząd polski kolonistów niemieckich, którzy osiedli na przyznanych Polsce ziemiach po ukończeniu wojny światowej. Ziemie nadane im w ostatniej chwili przez rząd niemiecki nie zostały zarejestrowane na ich nazwiska. Jak wiadomo, rząd polski wstrzymał chwilowo rugowanie tych kolonistów.

Podczas tej sesji Rada Ligi ma mianować członków komisji, której będzie powierzone zbadanie sprawy kooperacji międzynarodowej na polu pracy intelektualnej.

Na zakończenie zostaną przedstawione Radzie wyniki prac następujących komisji: dla walki z opium, komisji mandatu nad b. kolonjami niemieckiemi, wojskowej komisji kontrolującej, która działała na terenie Wilna, komisji badania Albanji oraz komitetu finansowego odbudowy Austrji.

Ponieważ wszystkie te sprawy są dobrze opracowane, należy spodziewać się, że Rada Ligi ukończy swe prace w przeciągu tygodnia.

E.

—oo—

Czesi za Anglją.

„Czeske Słowo" pozostające w styczności z ministrem spraw zagranicznych twierdzi, że Czesi nie mogą iść za Francją w kwestji rosyjskiej, lecz przyjmą punkt widzenia angielsko-włoski. Interesy czeskie nie są identyczne z francuskimi. Jeśli Genua nie przyniesie porozumienia międzynarodowego, za traktatem w Rapallo pójdą osobne traktaty, angielsko-włosko- i polsko-rosyjskie.

—oo—

Cziczerin w Watykanie?!

„Popolo d'Italia" donosi o naradach don Sturza z Litwinowem i Worowskim w sprawie audjencji Cziczerina u papieża. Kardynał Gaspari dotąd nie dał żadnej odpowiedzi, nagół panuje przekonanie, że przyjęcie Cziczerina w Watykanie zależeć będzie od uznania de iure sowietów przez rząd włoski.

—oo—

Przegląd światowy.

SYTUACJA POLSKI I RUMUNJI.

„Petit Parisien" obawia się, że sowiety potrafią wyzyskać obecne nieporozumienie między aljantami. Z drugiej strony należy się obawiać, że Polska i Rumunja, których sympatje są po naszej stronie, nie zdołają się oprzeć manewrom rosyjskim. Polska uznała już rząd sowiecki. Polacy i Rumunji sądząc, że są z nami w zgodzie przystąpili do podpisania memorandum, uważając, że nie mogą iść w nasze ślady, gdyśmy się usunęli. Oba państwa mają tak wielki interes w układzie z Rosją, że będą, być może, zmuszone oddzielić się od nas na tym punkcie".

BARJERA POKOJU

W wywiadzie z korespondentem „Information" p. Mejerowicz oświadczył, że traktat w Rapallo dawno przewidziany był przez Łotwę. Dlatego Łotwa starała się wzmocnić swe stanowisko polityczne przez układy z Finlandją i Polską, a wkrótce ma zamiar zbliżyć się do małej ententy, aby stworzyć barierę państw przeciw wiecznej groźbie niemiecko-rosyjskiej

—oo—

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT). Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu. Między wniesionemi interpelacjami znajduje się interpelacja p. **Głąbińskiego** w sprawie wypłaty emerytur cywilnych i wojskowych, oraz pensji wdowich i sierocych: **klubu PSL.** w sprawie szykanowania powiatowych organizacji przez starostwo w Kamionce Strumiłowej, p. Putka w sprawie wykonania ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminami w Małopolsce, p. Małowiejskiego w sprawie gwałtów w powiatach stołpeckim i nieświeskim. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji 4 ustawy, między innemi ustawę o przepisach przejściowych z powodu wprowadzenia konwencji berneńskiej, o ochronie dzieł literackich i artystycznych.

DYSKUSJA NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ.

P. Suligowski stawia do art. 9. wniosek o powiększenie ogólnej liczby posłów do 426.

Sprawozdawca p. **Grzędzielski** sprzeciwia się wszystkim poprawkom do tego artykułu.

P. Buzek widzi sprzeczność między punktem 3. i 4. art. 10. i domaga się odpowiedniej zmiany.

Delegat rządu **Rutkowski** wyjaśnia w imieniu rządu znaczenie tych punktów.

P. Bagiński oświadcza, że nie może jako przedstawiciel stronnictwa chłopskiego opowiedzieć się za dużymi okręgami.

P. Grünbaum jest zdania, że między Rosją a Prusami ostać się może tylko państwo polskie nie jako państwo narodowe, lecz jako państwo narodowościowe, i twierdzi, że podział na okręgi zmierza do tego, by przyszły Sejm miał większość czysto polską, w której większość stanowiłaby narodowa demokracja i ludowcy.

P. Maciejewicz odpowiada na obraźliwy dla państwa ton przemówienia p. Grünbauma, oznaczając je jako demagogiczne i obliczone tylko dla wyborców i czyni Grünbaumowi zarzut, że nie łagodzi antagonizmu, ale go jeszcze zaognia. Polacy nigdy nie krzywdzili żydów. Jako dowód tego rzekomego pokrzywdzenia przytacza mowca, że p. prezydent min. wniósł wczoraj ustawę o zniesieniu ograniczeń dla żydów.

P. Lieberman widzi w dyskusji, jaka się wywiązała, dowód, że ordynacja wyborcza dotyczy zagadnień sięgających głęboko w życie i przyszłość państwa. Większość nie powinna bagatelizować praw mniejszości. Porównując ordynację projektowaną z ordynacją Moraczewskiego, dochodzi mowca do przekonania, że ta nowa ordynacja oddala się od zasad sprawiedliwości.

Przy art. 12. przemawiali pp. **Bagiński**, **Buzek**, **Lutosławski** i sprawozdawca **Grzędzielski**, który sprzeciwiał się proponowanym poprawkom.

Delegat rządu p. **Rutkowski** uważa powiększenie ilości obwodów za rzecz niepożądaną.

W dyskusji nad art. 14. stawia p. ks. **Lutosławski wniosek kompromisowy**, by termin reklamacji oznaczyć na 14 dni i skrócić ogólny termin okresu wyborczego na 58 dni.

Po kilku przemówieniach przerwano następnie dyskusję. Sejm odesłał do komisji kilka wniosków nagłych.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4. popoł. Na porządku dziennym jest między innemi sprawa zaprowadzenia czasu polskiego i głosowanie nad wnioskiem p. Daszyńskiego, zgłoszonym w dyskusji nad exposé rządowem.

—oo—

Z komisji sejmowych.

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu preliminarz budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. Omawiano sprawę etatów dla urzędników państwowych marynarki państwowej, zatrudnionych na wybrzeżu. Na wniosek referenta p. **Rosseta** postanowiono podwyższyć kredyt dla utrzymania szkoły marynarki w Tczewie o 12 miljonów marek, na rozbudowę portów w Gdyni i Helu o 100 miljonów i 20 miljonów mk., oraz na wzmocnienie preliminarza Państwowego Urzędu Węglowego w likwidacji powiększyć sumę 250 miljonów do 450 miljonów mk. Minister przemysłu i handlu określił swoje stanowisko w ten sposób, że dopóki Polska nie będzie zupełnie zorganizowana, przedsiębiorstwa państwowe są konieczne. O ileby rząd sam nie mógł dostarczyć potrzebnych kapitałów, powinna być stosowana zasada państwowo-kapitalistyczna.

Komisja wojskowa rozpatrywała projekt ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej.**

P. **Zamorski** referował sprawę przyznania ulg dla osób posiadających wykształcenie średnie z maturą. Sprawa wywołała bardzo gorącą dyskusję. P. P. S., Chrz. Dem. i N. P. R. wypowiedziały się przeciw tym ulgom, motywując, że w żadnej republice nie są one maturzystom przyznane. Prawo do ulg przyjęto większością 16 głosów przeciw 4.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczoraj rano rozpoczęły się obrady sejmowej komisji spraw zagr., które miały być poświęcone referatowi przybyłego do Warszawy posła Augusta Zalewskiego o przebiegu konferencji genueńskiej. Ponieważ jednak przedtem musiał zdać relację rządowi, zdjęto tę sprawę z porządku dziennego, a zajęto się sprawą ratyfikacji umów polsko-francuskich. Po krótkiej wymianie zdań referat tej sprawy poruczono posł. St. Grabskiemu dla przedstawienia całej sprawy na plenum Sejmu.

Co się tyczy relacji p. Zalewskiego, to dokona on jej jutro również w komisji spraw zagr.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu dnia 10. bm. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy **w sprawie ratyfikacji układu Polski z państwami bałtyckiemi**, w sprawie ratyfikacji umów polsko-czechosłowackich kolejowych i handlowych. W dalszym ciągu Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy zmieniający niektóre postanowienia noweli do ustawy o postępowaniu sądów cywilnych, obowiązującej w b. dzielnicy austrjackiej. Następnie **Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie uposażenia wojskowych**, rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów o dietach i kosztach podróży.

KASZUBI-NIEMCY PRZECIW POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z powodu ukazania się w prasie wiadomości, że w Genui przebywa jakaś delegacja Kaszubów, występująca wrogo wobec Polski, członkowie Tow. „Obron. kres. zach." pow. Puckiego, nadesłali pod adresem miarodajnych czynników komunikat, w którym m. in. czytamy:

„Zebrani na uroczystym obchodzie 3-go Maja, my urodzeni Kaszubi, energicznie protestujemy przeciwko temu, co zrobić mogli tylko Niemcy, którzy opuścili Polskę i wyraźnie głoszą miłość i przywiązanie do niemieckiej ojczyzny".

REKWIZYCJA ZŁOTA KOŚCIELNEGO W MIŃSZCZYŹNIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Mińska nadeszła do Warszawy wiadomość, że dnia 2. bm. zajechała tamże specjalnie wysłana z Moskwy komisja rekwizycyjna dla kościołów mińskich. Rekwizycji dokonano z całą bezwzględnością. Przeobraziła się ona w faktyczną grabież. Członkowie komisji rekwizycyjnej wpadli do kościołów, zabierając wota i kosztowności kościelne. Otwarto trumny w podziemiach i obdzierano zwłoki. Relikwie św. Florjana zniszczono. Z powodu tego brutalnego faktu wśród ludności polskiej, a wogóle katolickiej w Mińsku zapanowało rozgoryczenie i oburzenie.

WYPŁATA PODWYŻSZONEJ GAŻY OFICERSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Ministerstwo skarbu otworzyło kredyty dla min. spraw wojsk na pokrycie wydatków, związanych z uchwaloną podwyżką uposażenia osób wojskowych. Wypłacanie ma nastąpić od 11. bm. począwszy.

—oo—

Nowa zwłoka z oddaniem G. Śląska.

Czerwiec podobno ostatnim terminem.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż **objęcie polskiej części G. Śląska** przez władze nasze będzie się mogło odbyć dopiero **około połowy czerwca**, a nie jak przypuszczano w miesiącu bieżącym. Przed objęciem bowiem musi być podpisany układ polsko-niemiecki, co nastąpi 15. bm., jak głoszą wiadomości z Genewy. a następnie układ ten musi być ratyfikowany i notyfikowany, co razem wymaga około 4 tygodni czasu.

NIEMIECKI PROJEKT OGÓLNEGO UKŁADU POLSKO-NIEM.

Katowice. (PAT.) Biuro Wolffa. Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej sejmu pruskiego p. Geppert zawiądomił komisję o najważniejszych postanowieniach układu genewskiego w sprawie G. Śląska, który ma być podpisany przez obie strony w przeciągu 14 dni. Geppert zaznaczył, że układ reguluje nie wszystkie sprawy, pozostaną jeszcze do uregulowania sprawy, od których zależą stosunki gospodarcze między Polską a Niemcami. W tym celu koniecznem jest jeszcze **zawarcie ogólnego układu polsko-niemieckiego.** W końcu Geppert zaznaczył, że według zapatrywania rządu niemieckiego byłoby pożądanem, aby **Niemcy mieszkający na polskiej części G. Śląska optowali na rzecz państwa polskiego** i wzmocnili przez to niemiecką mniejszość **w Polsce.**

—oo—

Rola Polski na konferencji genueńskiej.

Relacja p. Zalewskiego, przybyłego w miejsce min. Skirmunta.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Delegat polski na konferencję genueńską i poseł polski p. August Zalewski przybył wczoraj do Warszawy i natychmiast przyjęty został przez prezydenta min., któremu zdał dłuższą relację o przebiegu konferencji genueńskiej, oraz o roli, jaką odgrywa delegacja polska na konferencji. O godz. 1. p. Zalewski zdał identyczną relację Naczelnikowi Państwa. P. Zalewski zabawi w Warszawie do soboty, w którym to dniu powraca z powrotem do Genui.

Wobec tego, że prócz p. Zalewskiego wraca do Genui p. Antoni Wieniawski, również delegat na konferencję, bawiący od paru dni w Warszawie, przypuszczać należy, że konferencja genueńska czas jakiś się przedłuży. Ten pogląd znajduje zresztą potwierdzenie w politycznych kołach warszawskich, gdzie utrzymują, że nie należy się spodziewać wcześniejszego zakończenia konferencji, jak z końcem maja.

—oo—

L. George odwołuje zapowiedź zerwania z Francją.

L. GEORGE ODWOŁUJE ZAPOWIEDŹ ZERWANIA PRZYMIERZA Z FRANCJĄ.

Londyn. (PAT.) W Izbie gmin zabrał głos Chamberlain i oświadczył, że w czasie posiedzenia otrzymał list, który L. George wystosował do Barthou. List opiewa: Drogi Panie Barthou! Otrzymałem wiadomość, że angielskie dzienniki w sprawozdaniu o mej rozmowie z Panem w sobotę przypisują mi powiedzenie, że ententa między Francją a Wielką Brytanją skończyła się i że moi doradcy wywierają na mnie wpływ, abym porozumiał się z Niemcami. Poleciłem Chamberlainowi, aby sprostował tę złośliwą wiadomość. Byłem zawsze stałym zwolennikiem ententy między Francją i Wielką Brytanją, i to jeszcze na długo przed wojną. Kładę więc wielki nacisk na to, aby nic się nie zdarzyło, coby miało wywołać różnicę zdań między naszemi wielkiemi demokracjami. Podp. **Dawid Lloyd George.**

Odczytanie tego listu przyjęto hucznymi oklaskami. Chamberlain odczytał następnie znaną odpowiedź Barthou.

OPINJA ANGIELSKA PRZECIW POLITYCE L. GEORGE'A.

Warszawa.. (Tel. wł.). (G). Z Londynu donoszą, że w Izbie gmin odbyło się zebranie pod przewodnictwem znanego gen. Wilsona celem zaprotestowania przeciwko genueńskiej polityce **Lloyd George'a.**

SPROSTOWANIE L. GEORGE'A NIEZGODNE Z PRAWDĄ.

Londyn. (AW). Redaktor naczelny „Timesa" podtrzymuje nadal swe twierdzenie, że L. George w rozmowie z Barthou powiedział, iż oglądnie się za nowymi sprzymierzeńcami, jeżeli Barthou stanie po stronie Belgji w sprawie artykułu 7. memorjału, oraz że premjer angielski oświadczył, iż Anglja w jego osobie uważa ententę za rozwiązaną.

L. GEORGE SZUKA SATYSFAKCJI.

Londyn. (AW). W parlamencie angielskim poruszono myśl, aby naczelnego redaktora „Timesa" Steeda za artykuł przeciwko L. George'owi wezwać do Izby gmin, gdzieby mu prezydent Izby udzielił nagany.

—oo—

Wieści z Genui.

WATYKAN NIE UZNAŁ JESZCZE ROSJI DE IURE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Rzymu nadeszła wiadomość zaprzeczająca kolportowanym przez prasę pogłoskom o rzekomym uznaniu rządu sowietów de iure przez Watykan.

DWA UKŁADY MIĘDZY WATYKANEM I ROSJĄ.

Paryż. (PAT.) Według „Petit Parisien", rokowania pomiędzy Watykanem a sowietami doprowadziły do zawarcia dwóch układów. Jeden z tych układów, podpisany przez sekretarza stanu Gaspari'ego i delegata sowieckiego Worowskiego, ustala położenie kleru katolickiego w Rosji. Według układu, zakonnicy pochodzenia francuskiego, angielskiego i belgijskiego, prowizorycznie nie mieliby jeszcze prawa wstępu do Rosji. Drugi układ, zawarty z generałem OO. Jezuitów, ustala warunki, na jakich Jezuici mogliby w Rosji spełniać misję.

Podając powyższą informację, dodaje „Petit Parisien" od siebie, że wymienione układy zmieniają całkowicie politykę Watykanu, która według zdania tego pisma polegała dotychczas na idei przenikania kleru polskiego w głąb Rosji.

PAŃSTWO NEUTRALNE O POKOJU W EUROPIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Genui donoszą, że z inicjatywy delegacji holenderskiej zwołano naradę państw neutralnych w sprawie pokoju europejskiego. Fakt ten uznano za niezbędny dla bezpieczeństwa państw sąsiadujących z Rosją. Jednym z powodu takiego stanowiska państw neutralnych jest tekst tajnej umowy wojskowej niemiecko-sowjeckiej, którą ubiegłej soboty ogłosił „Times" londyński.

NIEMCY PRZYJĘCI Z POWROTEM DO KOMISJI DLA SPRAW ROSYJSKICH.

Genua. (AW). Niemcy, którzy 18. ub. m. wykluczeni zostali z obrad nad sprawą rosyjską, biorą obecnie udział w tych rokowaniach, zaproszeni przez L. George'a i Schanzera w tym celu, by przy ich pomocy uzyskać odpowiedź rosyjską na memorjał państw koalicyjnych.

PRZEMIANA MIEJSKIEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z inicjatywy klubów sejmowych u ministra spraw wewn. odbędzie się konferencja w sprawie miejskiej ordynacji wyborczej. Dotyczące kluby sejmowe uzgodniły w tej sprawie swoje stanowisko, w tym punkcie, który mówi, że wybory nie będą kurjalne, ale zbudowane na wzór wyborów do sejmu.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że jeżeli rząd nie sprzeciwi się stanowisku klubów, to ordynacja wyborcza do rad miejskich jeszcze w sejmie obecnym będzie mogła być przeprowadzona.

KRÓL ANGIELSKI JERZY V. STWIERDZA POKOJOWE DĄŻENIA POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Brukseli donoszą, że z powodu przybycia angielskiej pary królewskiej, odbyło się przedstawienie wszystkich posłów zagr. królowi Jerzemu V. Król rozmawiał długo z posłem polskim p. Sobańskim, pytając go o ministra Skirmunta, który w czasie swego pobytu w Londynie, przekonał króla Jerzego V., że **politykę polską cechują dążenia pokojowe.** Prasa angielska podkreśla z zadowoleniem gorące przyjęcie, jakie zgotowała Bruksela parze królewskiej.

ODPOWIEDŹ NIEM. NA ŻĄDANIA KOMISJI REPARACYJNEJ.

Berlin. (PAT). WBK. Odpowiedź rządu Rzeszy pod adresem komisji reparacyjnej jest gotowa. Nota niemiecka wyraża ponownie gotowość doprowadzenia budżetu do równowagi, natomiast **odrzuca żądanie** komisji reparacyjnej **zaprowadzenia nowych podatków w wysokości 60 miljardów rocznie** i co do **kontroli finansowej.** Naogół odpowiedź niemiecka może być uważana za dalszy ciąg rokowań, które się toczyły między rządem niemieckim a komisją reparacyjną.

SPŁATA FRANCUSKICH DŁUGÓW W AMERYCE ZALEŻNĄ JEST OD REPARACJI.

Paryż. (PAT). WBK. Według „Chicago Tribune", odpowie rząd francuski na notę amerykańską w sprawie francuskich długów wojennych dopiero po konferencji genueńskiej. Jeżeli rosyjskie długi wojenne, zaciągnięte we Francji będą w Genui obniżone, wówczas zażąda rząd francuski, aby zasada ta była zastosowana przy uregulowaniu długów francuskich w Ameryce. Jeżeliby aljanci nalegali na Francję, aby udzieliła Niemcom moratorjum na rok 1922, wówczas Francja zażąda takich samych udogodnień ze strony Ameryki.

Z sali odczytowej.

LXII. WIECZÓR ZAW. ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH.

Wieczór autorski Marji Kazeckiej i Tadeusza Nittmana.

Pani Kazecka patrzy na świat przez składaną szybę. Gdyby usunąć zaporę i całą pełnią odetchnąć? Ale można zadrasnąć wypieszczoną rękę, a oczom, które przywykły do zamglonych, gobelinowych tonów, może świat się marnej piękny wyda? Lepiej o nim marzyć...

Przez to dobrowolne wyrzeczenie się rzeczywistości wchodzi się głębiej w siebie. Rzeczywistość ze swą aktualnością obca jest poezji pani Kazeckiej. Nie kocha się ona w dziś — tak modna w poezji miłość — za to niepodzielnie

domeną jest wczoraj i tęskni do niezniszczonego jutra. Cały urok polega przecież na niespełnieniu.

W p. Kazeckiej jest coś z précieuse'y. Czuje walor i wagę słów, dobiera je starannie, wykwint jej graniczy z wyrafinowaniem. Znać na niej kulturę, głęboko przeżytą i przetrawioną. To nie zmniejsza jednak bezpośredniości, tylko nadaje specjalne piętno. Wszystko, nawet szczęście, musi mieć pewny dystans. Żeby nie stało się banalne...

W rzadkich chwilach rodzi się bunt. Evoë vitae... Ale my w ten bunt nie wierzymy. Poetka nie kocha grzechu, najwyżej kocha myśl o grzechu, nie purpurowych, lecz zwiędłych róż zapach ją upaja. Zna smak życia, dlatego się go boi:

„Nie mam odwagi myśli domyślać do końca.
Rozłożyłam kwiat życia, jak biegły botanik
I jak biegły botanik z powrotem go złożę,
Tylko już nigdy woni kwiatu nie odtworzę.

Tak autorkę „Kwiatów Dalekich" pokazał nam p. Bukowski w swej prelekcji i tak przemówiła do nas ze swej poezji. A w ostatnich czasach p. Kazecka rzadko przemawiała. Nie znaczy to, by pisała mało. To też oczekujemy zapowiedzianej nowej serji, która będzie ciągiem dalszym tego zbliżenia się do prawdziwej, szczerej poezji, jakim był wieczór wczorajszy.

P. Kazecka znalazła niepowszednią interpretatorkę swych myśli. Poetkę deklamowała poetka. Ale z tego wynikały też pewne sprzeczności. Silna indywidualność p. Czernowej narzucała obcym utworom swe cechy: butność i śmiałość, swój radosny, zaborczy stosunek do życia. Niektóre „Kwiaty Dalekie" już zwiędły i zwierzenia ich powinne być szeptane, jak słowa, których nikt nie usłyszy.

W inny świat myśli i wrażeń, niż p. Kazecka, wprowadził nas p. Nittman. Poeta legionista daje swe przeżycia z pola walki i pierwsze uczucia młodzieńcze. Tam pełnia rozkwitu, tu okres próby. Zawcześnie więc jeszcze, by ferować wyroki. Jedno widoczne — proza p. Nittmanowi posłuszniejszą jest, niż wiersz. **A. W.**

MARJA KAZECKA.

Jest gdzieś na świecie...

—o—

Jest gdzieś na świecie zapadły kąt norweski
Gdzie morze drży i złote pieśni śpiewa
A w nim jest łódź, z wonnego jak kwiat drzewa
Co lśniące wiosła i żagiel ma niebieski.

Cudną jest podróż w ten kraj zaczarowany
Przestrzeń od dobrych ludzi całkiem pusta,
Łódź cicho mknie, dzień dźwięczy jak organy,
Mówię, co chwila przynosi mi na usta.

Łódź cicho mknie... tuli się w mgieł nieśmiałość,
Hamsuna bajki urok na wodzie leży...
O niewidomej bladej dziewczynce z wieży,
Co gwiazdy wczesnej miała przedziwną białość.

Łódź cicho mknie, nakryła ją tęsknota,
Ta, co po morzu, cichą opieką chodzi,
Możnaby rzec, zamknęła bajkę w łodzi,
I w pieśni morza, ze słonecznego złota.

— — — — — — — — — —

Tak bardzo kocham ten dziwny kąt norweski,
Tak bardzo tęsknię za morzem, które śpiewa,
Za ową łodzią z wonnego jak kwiat drzewa,
Co lśniące wiosła i żagiel ma niebieski.

Na walnych zebraniach Spółek akcyjnych, Spółek z ograniczoną odpow., Kas oszczędności itp. pamiętajcie przy rozdziale zysku czystego o wydatnych zasiłkach pieniężnych na

CENTRALNY KOMITET DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY WE LWOWIE — (rach. bież. w Banku krajowym, lub konto czekowe PKO. nr. 150.032).

Związek Harcerstwa Polskiego — Oddział we Lwowie — (rach. bież. w Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie, Jagiellońska 2, lub konto czekowe PKO. nr. 149.746).

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Adolfa; gr. kat. Jasona ap. Jutro rz. kat. Pankracego gr. kat. 9 męczen. w K. — Wschód słońca 3 46, zachód 6 53.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek o 3·30 pop. »Grube ryby«. NUZA. (gościnny występ M. Frenkla — wieczór „Pan Geldhab", gościnny występ M. Frenkla.

Teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek „Ich czworo".

W piątek „Grube ryby«, **pożegnalny występ** Miecz. Frenkla.

Repertuar Teatru Nowości.

We czwartek „Szał miłości".

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Bosonoga tancerka, Wiera Rin. 3) Duet operetkowy W. Rin i K. Sangarzewski. 4) »Niebezpieczny człowiek« sketch. 5) »Apollo z Kleparowa«, migawka.

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Część koncertowa. 2) Występy gościnne H. Domańskiego. 3) »Ivetta«, operetka.

We Lwowie.

— **Trzeci Maja w Zamarstynowie.** Podlwowska gmina Zamarstynów urządziła ostatniej niedzieli obchód Konstytucji 3. Maja. W oknach domów widniały nalepki i zwisały chorągwie. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów, wieczorem zaś zgromadziło się obywatelstwo miejscowe w budynku gminnym. Przemówił tu o Konstytucji prof. Klink, poczem nastąpiły produkcje, wykonane przez chór żeński prof. Adamczaka, p. Marję Sidorównę, p. Tad. Szuberta, Irenkę i Jadwisię Siwekówne, wreszcie przez dziatwę szkolną. Na zakończenie miejscowe Tow. teatrów i chórów włościan. odegrało sztukę ludową „Lobzowianie". Wszystkich wykonawców darzono oklaskami. Panie urządziły zbiórkę uliczną na T. S. L.

— **Pomoc rządowa dla młodzieży akademickiej.** Delegat min. wyznań rel. i oświecenia publ. dr. M. Borowski, referent pomocy rządowej dla młodzieży akadem., bawi we Lwowie i przyjmować będzie interesowanych w rektoracie politechniki lwowskiej w dniu 12. maja br. o godz. 12 w południe.

— **Ku czci wielkiego artysty,** znakomitego naszego gościa Mieczysława Frenkla, odbyła się wczoraj w Kasynie i Kole literacko-artystycznem wspólna biesiada, nacechowana serdecznym tonem, wypływającym z głębin artystycznej duszy biesiadników. — Przemawiali pp. prezes Koła lit.-art. Rolle, dr. W. Jampolski, prof. Weyberg, dr. Lesław Gluziński. Wzniesiono toasty na cześć wielkiego artysty, jego małżonki i sceny lwowskiej. W serdecznych słowach odpowiedzi, nawiązał p. Frenkiel niezapomniane nici wspomnień, łączące go stale ze Lwowem.

— **„Śmiech bogów i ludzi".** Pod tym tytułem odbędzie się w piątek, 12. bm. o godz. 8 w sali Kasyna i Koła liter.-art. klasyczny Wieczór, poświęcony świetnej komedji staroattyckiej i genjalnemu twórcy Arystofanesowi. W I. części prelekcja Józefa Jedlicza z dyspozycją: Dwa oblicza Dionyzosa, komiczne i tragiczne. — Rodzime źródła i rozwój komedji starogreckiej. — Wesołkowie doryccy i Epicharmos. — Chór jońśki i rozkwit wielkiej komedji attyckiej. — Kratinos, Eupolis i Arystofanes. — Szczytowe arcydzieło: „Ptaki". — W II. części wybitny odtwórca-recytator, Czesław Krzyżanowski, wygłosi szereg wspaniałych ustępów lirycznych i satyryczno-parodystycznych z „Ptaków" Arystofanesa, w przekładzie poetyckim Józefa Jedlicza. Bilety do nabycia w Składzie nut B. Połonieckiego — na godzinę przed rozpoczęciem przy kasie.

— **Pielgrzymkę na kurhan zadwórzański** urządza tak jak zeszłego roku 4/6, tj. w niedzielę Zielonych Świątek sokolstwo lwowskie, by oddać hołd bohaterom i złożyć wieńce, jako widomy znak tego hołdu na wspólnej, olbrzymiej mogile bohaterskiego batalionu ochotników, który legł tam pokotem, ciałami swych żołnierzy zagradzając w dniu 17. sierpnia 1920 r. dzikim najeźdźcom drogę do Lwowa. — W pochodzie poniosą uczestnicy pielgrzymki wieńce kartkowe, z których dochód przeznacza sokolstwo na utrzymanie sierót po obrońcach Lwowa i konserwację mogiły. Bliższe szczegóły podadzą wkrótce dzienniki i afisze, a organizacje mogą już zgłaszać swe uczestnictwo w komitecie sokolim, urzędującym codziennie w Sokole-Macierzy, ul. Zimorowicza 8, I. p. między 7—8 wieczorem.

— **Technicy lwowscy przy pracy.** Wczoraj około godz. 6 wiecz. przeciągał ulicami miasta orszak, złożony z młodzieży technickiej, która wiozła narzędzia budowlane, ofiarowane przez firmę p. M. Kierskiego na miejsce budowy II. Domu techników we Lwowie. Widząc zapał i energię młodzieży, z jaką zabiera się ona do pracy, niewątpimy w pomyślne uwieńczenie rozpoczętego dzieła.

W niedzielę dnia 14. bm. o godz. 11 rano odbędzie się „Uroczystość pierwszej łopaty". Sądzimy, że publiczność lwowska tłumnem zjawieniem się na wzgórzach Kadeckich zamanifestuje swe sympatie dla młodzieży technickiej.

— **Bałagan tytoniowy.** Główna składownia wydaje tytoń tylko za „przepisem", a w trafikach zupełnie go nie ma. Odkąd warszawska centrala dostała małopolską produkcję tytoniową w swoje wielebne paluszki, w całym handlu tytoniowym zapanował najkompletniejszy bałagan. Lepsze tytonie dostępne tylko dla wybranych, macedoński idzie do Warszawy, a Lwów pali jakieś suszone, gryzące śmiecie warszawskie. Czy u nas naprawdę wszystko musi cuchnąć, czy do centrali tytoniowej należy specjalnie robienie nieporządku? Biedni ludziska przyzwyczajają się już do tego, że centrale powstają jedynie w celu dezorganizacji danego działu. Bo przecież u nas we Lwowie przedtem nawet w czasach najbardziej burzliwych był pod tym względem najwzorowszy porządek.

— **W sprawie strajku pracowników farmaceutycznych** informują nas, że za uchwaleniem bezrobocia byli przedewszystkiem starsi magistrowie farmacji. Związek zaw. pracowników farm. może wykazać słuszność żądań zarówno starszych, jak i młodszych kolegów, ponieważ prowadzi biuro pośrednictwa pracy, które wykazuje, że od czasu wprowadzenia pięciu kategorii płac dla magistrów, właściciele aptek poszukują jedynie młodszych, a tem samem tańszych sił. Ze swej strony Związek zaznacza, że przyjęcie żądań przez właścicieli aptek nie wpływa na podrożenie leków, gdyż żądania są oparte na taksie za prace, wydanej w listopadzie 1921 przez ministerstwo zdrowia. Wynikiem tej taksy była ustanowiona norma jednolita płac dla całej Rzeczypospolitej, ułożona przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Współpracownicy farmaceutyczni zajęci tak w aptekach, jakoteż w pokrewnych instytucjach walczą o płacę, należną im już od pięciu miesięcy.

Z Drohobycza, Kamionki Str., Czortkowa, Przemyśla, Złoczowa, Brzeżan nadeszły telegraficzne wiadomości o zupełnem bezrobociu. Wśród pracodawców poczynają przeważać tendencje ugodowe.

— **Ponowne śledztwo przeciw Fanie Düttner.** Głośna była onego czasu sprawa aresztowania zamieszkałej od długich lat we Lwowie Fani Düttner, nieślubnej córki hr. Paara, adjutanta cesarza Franciszka Józefa i pewnej damy dworskiej. Düttner miała we Lwowie zakład naukowy dla niemieckich dziewcząt, a później w okresie wojny trudniła się nałogowo donosami do osławionej „K-Stelle" na rozmaite wybitne osobistości naszego miasta. Bardzo wiele osób skutkiem tych donosów narażonych było na bardzo przykre konsekwencje. Kara za tę ohydę nie spotkała winowajczyni dlatego, bo orzeczenie psychiatrów zakwestionowało jej poczytalność, jednak sąd odniósł się do fakultetu medycznego, który wydał odmienne orzeczenie, wobec czego wdrożono przeciw Fanie Düttner ponowne śledztwo karne. Düttner pozostaje na wolnej stopie. Rozprawa przeciw niej będzie niezawodnie bardzo ciekawa.

— **Morderca, oszust i złodziej.** Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych pod przewodn. sędziego okręg. Göttingera rozprawa przeciw b. żołnierzowi ukraińskiemu w czasie inwazji Emilowi Dubykowi, którego zast. prok. dr. Paklikowski oskarża o zbrodnie: morderstwa, oszustwa i kradzieży. Pierwszej zbrodni dopuścił się Dubyk w styczniu 1919 r. w Krystynopolu. Dnia 26. stycznia wojska polskie wkroczyły do

Krystynopola i w tym czasie dwaj żołnierze polscy nieznanego nazwiska, pochodzący podobno z Warszawy, przyszli do mieszkania p. Stefanji M. prosząc o nocleg. W nocy wojska polskie pod silnym naparciem Ukraińców musiały opuścić Krystynopol, o czem ci dwaj żołnierze nie wiedzieli. Gdy rano obudzili się i wyszli na miasto, spostrzegli idących ku nim Dubyka i drugiego żołnierza Mikołaja Niżnikowskiego, już dziś nieżyjącego. Jeden z żołnierzy polskich począł uciekać i umknął, drugi zaś odrzucił karabin i podniósł ręce do góry na znak poddania się. Mimo to Dubyk zmierzył się do niego z karabinu i wystrzelił, uczynił to samo w tej chwili Niżnikowski. Padły dwa strzały. Żołnierz polski padł na ziemię i zawołał: „ratujcie bracia". Wówczas Dubyk przystąpił do niego ze słowami: „ja ciebie będę ratował" i kopnął go dwukrotnie w głowę, poczem zdarł z niego płaszcz i odszedł. Po chwili nieszczęśliwa ofiara mordu skonała. Nadeszli inni żołnierze ukraińscy, którzy trupa obrabowali i pozostawili nagiego na drodze. Nie był to odosobniony wypadek. Późniejsze śledztwo stwierdziło, że w podobny sposób zamordowano tego samego dnia jakiegoś innego jeńca polskiego.

Dubyk grasował potem pod przybranemi nazwiskami w powiecie Kamioneckim i Sokalskim, gdzie popełnił szereg oszustw i kradzieży, namawiał też świadków do fałszywego zeznania. Ofiarą oszustwa padali przeważnie włościanie, ponosząc znaczne szkody. Siedząc w areszcie w Kamionce Strumiłowej przepiłował Dubyk kratę w oknie i wyważył ją lufą karabinu poczem z kłaków, na których leżał drugi aresztant sporządził sznur, po którym obaj spuścili się z okna i uciekli.

Do winy Dubyk nie przyznaje się, jednak świadkowie udowadniają mu poszczególne fakty. Dziś zapaść ma wyrok.

— **Z głębin nędzy.** W mieszkaniu przy ul. Gródeckiej l. 63., od miesięcy nieogrzewanem ziejącym pustką i nędzą, znaleziono rozpostartą na ziemi, nieprzytomną staruszkę p. W. B., wdowę po urzędniku kolejowym. Wezwano Pog. ratunkowe. Lekarz stwierdził usiłowane otrucie kwasem solnym. W stanie zagrażającym życiu odwieziono desperatkę do szpitala. Skrajna nędza wpędziła staruszkę w przedsionek śmierci. — Niezmiernie przykrym dźwiękiem uderzyły słowa właściciela kamienicy o zwrocie czynszu za trzy miesiące.

— **Aresztowanie włamywaczy.** Przed miesiącem skradli złodzieje 70 par obuwia z magazynu obuwia Feigi Kawy przy pl. Gołuchowskich l. 2. Wybity otwór w murze stanowił wejście do sklepu. W dniu wczorajszym aresztowano za powyższą kradzież Jana Koczkiewicza, Aleks. Chomina, Łobuza Wład., Stefanię Huk i Marję Denys, dwie ostatnie za kupno obuwia.

— **Kradzieże.** W sklepie tytoniowym przy ul. Legionów wyciągnął złodziej szpilkę z krawatu Salomona Finka. Szpilkę, ozdobioną djamencikami, ocenia poszkodowany na 200.000 mk. W sklepie tym są kradzieże na porządku dziennym. — Na ul. Halickiej skradziono 120,000 mk z kieszeni Jana Kosa.

Z całej Polski.

— **Zjazd młodzieży w Wilnie.** Piszą nam z Wilna: 25. maja bm. odbędzie się w Wilnie w lokalu związku, ul. Mickiewicza 19. doroczny zjazd wileńskiego związku młodzieży wiejskiej, na którem nastąpi uroczyste złączenie związku wileńskiego z centralnym związkiem młodzieży Wiejskiej w Warszawie. W tym akcie tak ważnym dla całokształtu prac młodzieży powinny wziąć udział jak najszersze rzesze młodego pokolenia wsi ze wszystkich stron Polski, a także i starsze społeczeństwo, by przez to zaznaczyła się łączność wszystkich dzielnic zjednoczonej Rzeczypospolitej. O bliższe szczegóły i noclegi należy zawczasu zgłaszać się pisemnie pod adresem związku młodzieży Wiejskiej, Wilno, ul. Mickiewicza 19.

— **Pożar warstatów kolejowych.** Z miejscowości Łapy na kresach, donoszą, że wczoraj w nocy w pobliżu stacji Łapy zapalił się tartak i skutkiem silnego wiatru ogień przeniósł się na warstaty kolejowe, które spłonęły doszczętnie. Straż pożarna przybyła specjalnie z Białegostoku, nie zdołała już uratować warstatów, lecz jedynie umiejscowić pożar. Według powierzchownych obliczeń straty przenoszą pół miljarda marek polskich. (Tel. wł.) (G.)

Ze świata.

— **Nansen, wielki podróżnik i szef pomocy dla głodujących** odmówił przyjęcia godności obywatela honorowego rosyjskiej republiki sowjeckiej.

— **Powrotna fala w modzie,** ale tańców pojawiła się teraz w centrach, której nadają szyku i są wyrocznią dla... nóg. Jestto „balancello", taniec pełen spokoju i umiaru, przypominający gawot albo menuet. Martwcie się więc sroczki i srokosze mody, którzy przypuszczali, że nauczywszy się „shimmy", stanęli na wysokości „dernièr cri". A koryfeusz naszych pląsoznawców, p. Norwin, autor monografji o „dancingu" będzie musiał pocić się nad nową teorją „balancello".

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W piątek, 12. bm. o godz. 6.30 (ul. Bourlarda 5) inż. Jaskólski: „Dzieje polskiego pieniądza od Piasta po czasy obecne". — W sobotę 13. bm. o godz. 6.30 inż. Jaskólski: „Pieniądz papierowy". — We wtorek, 16. bm. o godz. 6.30: inż. Libański: „Prof. Einstein i jego teorja relatywności (Ptolemeusz, Keppler, Kopernik, Galileusz, Leverrier, Einstein, względność czasu i przestrzeni, materja, eter, światło, absolut)" — (z obrazami świetl.).

— „**Wykształcenie akademickie kobiet**". Wykład prof. Kleinera na powyższy temat odbędzie się w piątek 12. bm. o g. 7 wiecz. w sali fizyki uniw. (ul. Długosza 8.) Wstęp 50 mk.

— **Towarzystwo neofilologów we Lwowie** W sobotę d. 13. bm. o g. 8 wieczór odbędzie się odczyt dr. K. Jareckiego, „Ludwik XIV., Molière i Tartuffe". Stary uniwersytet, sala II. Wstęp wolny.

— „**Stworzenie Świata**", oratorjum w 3 częściach Haydna, jedno z najpiękniejszych arcydzieł muzycznych, wykonane zostanie staraniem Polskiego Towarzystwa muzycznego pod dyrekcją dr. Ad. Sołtysa we czwartek 11. bm. Wykonawcami kompozycji będą soliści pp. Drexler-Pasławska, Stef. Frischowa, M. Prawdzic, H. Horner i Jul. Masłowski. Orkiestra i chóry mieszane konserwatorjum z udziałem chóru i orkiestry Teatru miejskiego. W koncercie bierze udział przeszło 200 osób. Bilety do nabycia w składzie nut M. Seifferta.

— **Poranek koncertowy.** Staraniem Tow. „przyjaciół pożytecznej zabawy" odbędzie się w niedzielę 14. bm. w sali organowej szkoły ewang. (ul. Kochanowskiego l. 18.) o godz. 12 w poł. koncert pp. M. Lewickiej, śpiewaczki i Z. Łozińskiej, art. teatru.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 10 maja.

+ **Z prasy handlowej.** (v.) Nr. 18. „Kupca" w artykule wstępnym omawia deficyt kolejnictwa i projekt wydzierżawienia kolei. W artykule: „Bilans i „zysk" monopolu tytoniowego" krytykuje ostro niedołężną gospodarkę państwową. Prócz tego szereg artykułów, jak: „Danina i moralność podatkowa". „Eksport i polityka celna", „Dookoła spraw gdańskich", „Sprawa patentu", „Targ we Wiedniu" i t. d. wypełnia obfitą treść numeru.

+ **Długi francuskie.** Z powodu przypomnień ze strony amerykańskiej, że nadeszła chwila płacenia długów zaciągniętych w Ameryce przez Francję, korespondent „Associated Press" ustala następującą ciekawą statystykę: Francja winna Anglji 12.500 miljonów, Ameryce 13.730 miljonów franków w złocie. Razem 26.250 miljonów.

Francji należy się od Włoch 1 miljard franków złotych, od Rosji 4 miljardy, od Belgji 2.250 miljonów, od Jugosławji 500 miljonów, od innych aljantów 1250 miljonów. Razem 9 miljardów.

Do tego dodać należy odszkodowania należne od Niemiec, tj. 68 miljardów, z których przynajmniej 25 miljardów, które Francja wydała na odbudowę prowincji zniszczonych, wliczyć należy do długów wojennych. Kredyt Francji wynosiłby zatem 34 miljardów, przenosząc o 8 miljardów jej długi. Francja ma zupełne prawo wymagać zwrotu długów od swych dłużników, jeśli wymagać tego samego od niej będą Ameryka i Anglja.

+ **Lwowska giełda zbożowa.** Silny popyt za zbożem twardem i mąką przy słabej podaży. Ceny wyższe. W ziemniakach ceny słabsze. Transakcje w kaszy hreczanej po 24.500 loco stacja załadowcza. W owsie po 13.600 st. zał. Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo ożywione. Następne zebranie giełdy 12 bm.

Zmiany: żyto małop. 13.200—13.800; owies małop. 13.500—13.800; transakcje 13.600 st. zał.; ziemniaki przemysłowe 3.000—3.200; wyka 9.000—11.000; mąka żytnia 70% 20.000—20.500, 60% 21.000—21.500; pszenna 60% 26.700—28.000, 50% 29.000—30.000, 40% 31.000—31.800; koniczyna czerwona krajowa 115.000—130.000; kasza hreczana 24.000—24.8000, transakcje 24.500 st. zał.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** Dla dewiz usposobienie dziś było mocniejsze. Marka niemiecka podniosła się do 14.10, inne dewizy nieco słabiej. W obrocie akcjami usposobienie niejednolite, jednakże wczorajsze kursy nie okazały większych zmian. Papiery % słabo. Miljonówka ponownie spadła, notowano ją 1.400—1.550 mk. (Tel. wł.). (G).

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Reszta: płacą.

A) Akc. bank.	10 maja	B) Akc. przem.	10 maja
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	2000
Handl Pozn.	3585	Górka	6000
Hipot. akc.	T 800	Oikos	T 6300
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T1275
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	375	Pezet	1000
Przemysłowy	575	Pocisk	750
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	800
		Pol. Nafta	T 2125
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	700
		Rakszawa	3350
Brow. Lwow.	15000	Siersza el.	1350
Chodorów	T 3400	Gór. Siersza	6000
Karpafit	1825	Tepege	5700
Ćmielów	T 4800	Zieleniewski	T 6800
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 103	Lwów — dnia 10 maja 1922: Gotówka	Lwów — dnia 10 maja 1922: Dewizy	Warszawa dnia 10. maja (Dewizy)	Zurych dnia 10 V. (Dewizy)	Berlin dnia 9 V. (Dewizy)	Wiedeń dnia 4 V. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	7.15	2.07?
1 funt ang.	17000—18000	17100—18100	17875—18040	23.01	1284.15	36.8?
100 frs franc.	33500—36500	34000—37000	36800—36900	47.46	2630.80	74.9?
100 fr szwaj.	78000—78000	74000—79000	77600—78800	100—	5592.00	1381.2?
100 frc belg.	31500—33500	31500—33500	33000—33400	43.50	888.50	18.7??
100 K czesk.	7400—7800	7450—7850	7700—7900	9.03	555.7?	[illegible]50.40
100 K węg.	450—550	475—575	——	—.67	37.30	11.0??
100 K austr.	44—48	45—49	47.00—48.00	—.06	8.43	100.—
100 M niem.	1325—1425	1325—1425	1390—1420	1.80	100.—	2.88?
1 Dolar am.	3900—4000	3875—3975	3990—4030	5.18	286.87	8.194
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2150—2160	27.25	1581.95	43.570
100 Lei rum.	2790—2900	2700—2900	——	—.00	154.00	5.544
100 guld. hol.	125000—135000	145000—155000	——	191.00	11113.90	9159.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	——	97.00	5421.80	151.900
100 K. duńs.	80000—85000	P 80000—85000	——	112.00	6137.70	174.875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	——	183.75	7454.30	218.050

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

— **Odczyt p. H. Lubomirskiej** pt. „Położenie mniejszości polskich w Niemczech" odbędzie się 14. maja o g. 7 w. w sali ratuszowej, staraniem sekcji wschodniej Zarządu Głównego T. S. L. Wstęp wolny — dobrowolne datki na T. S. L. przy wejściu.

— **Z Sokoła-Macierzy.** W piątek, dnia 12. bm. odbędzie się w sali Związku Sokolego (ul. Sokoła l. 7. II. p.) o godz. 7. wieczorem powtórne zebranie w sprawach zlotowych, na które zapraszamy druhny wszystkich gniazd sokolich lwowskich.

— **Z Towarzystwa naukowego.** Posiedzenie wydziału mat.-przyrod. odbędzie się w poniedziałek 15. bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu: 1) prof. Tokarski: „O nowoodkrytej skale magmatycznej w górach Świętokrzyskich", 2) prof. Rogala: „Kilka spostrzeżeń geologicznych z Karpat", 3) prof. Weyberg: „Przyczynek do melodyki krystalograficznej", oraz przedstawi szereg prac z chemji.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** XVII. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 12. maja w Poliklinice. Pokazy z kliniki chirurgicznej. Wykład: kol. Aleksiewicz: Powikłane złamanie uda. Kol. Ziembicki: Zapomniane zdrojowisko i nauki Erazma Sykota.

— **Wystawa Trzech.** W niedzielę 14. bm. odbędzie się w Tow. Sztuk pięknych otwarcie zbiorowej wystawy art. mal. L. Lillego, St. Matusiaka i Z. Radnickiego. Wystawę tę, słowem wstępnem otworzy prof. Boloz-Antoniewicz.

— **Koncert „Echa"** odbędzie się 19. maja, na który złożą się utwory chóralne słowiańskich kompozytorów. Wykonane zostaną utwory ludowe jugosłowiańskie, pieśni czeskie, ruskie, rosyjskie, polskie. W skład programu wchodzą ponadto pieśni prof. W. Friemana, dotychczas we Lwowie nie śpiewane, których wykonawczynią będzie znakomita śpiewaczka estradowa p. Zofja Ciesielska.

Przez szkło powiększające.

W CUKIERNI.

Przy dwu połączonych stolikach siedzi sześć tęgawych mam, przedwojennej konstrukcji cielesnej. Z daleka — rzekłbyś — wszystkie są do siebie podobne, wszystkie jednakowo ubrane, wszystkie w jednym wieku i wszystkie jednakowo napudrowane, jak gdyby sześć kawek na dwu złączonych gałęziami akacjach.

A jednak z bliska rzecz przedstawia się inaczej. Każda ma inny kapelusz, inną bluzkę, inny tembr, inne kolczyki, inne zmarszczki i inny puder. Zaczynają rozmowę:

Dama 1-sza: (wkładając całe ciastko w bezzębny otwór). Wie pani, że ja strasznie nie lubię cukierniarnych ciastek.

Dama 2-ga: Ja również nie znoszę, ale wie pani co, że panna Adela K. wyjechała nagle do Zakopanego na kurację, a moja koleżanka, która tam stale mieszka, pisze mi właśnie, że jej tam niema.

Dama 3-cia: A wie pani, że p. Artur, który już był przecież z p. Adelą po słowie, znajduje się w Warszawie i ma podobno już przyrzeczoną posadę przy konsulacie w Buenos Aires.

Dama 4-ta: A wie pani, że konsulat w Buenos Aires został zredukowany, a mój kuzynek, dla którego tam zabrakło miejsca, wyjeżdża do nowo-utworzonego konsulatu w Indochinach.

Dama 5-ta: A wie pani, że projekt utworzenia konsulatu w Indochinach, leży jeszcze na biurku u p. Michalskiego i mój zięć, który miał się zająć organizacją tego konsulatu, nie może się doczekać decyzji.

Dama 6-ta: A wie pani, że p. Artur wcale nie jest w Warszawie, lecz w Borysławiu i gwałtownie prosił mego męża, by go jak najrychlej wysłano w celach handlowych na Sumatrę, bo mu życie we Lwowie obrzydło.

Dama 1-sza: A wie pani, że p. Adela całkiem nie była w Zakopanem, lecz u mego brata lekarza w Hołosku, który mię zapewniał, że z p. Adelą wkrótce będzie wszystko w porządku.

Tymczasem do cukierni wchodzi jakaś para młodych ludzi.

— A jak się masz Adelciu — woła dama pierwsza.

— A jak się masz Arturku — wykrzykuje dama szósta.

— Jakaż to cudowna parka — woła dama druga.

— Ja właśnie mówiłam przed chwilą, że wy tu lada chwila wpadniecie — woła dama trzecia.

Radości nie było końca. Ja zgłupiałem. Wyniosłem się szybko; obawiałem się bowiem, że mię te damy, wywiozą ze Lwowa. K.

Wiadomości telegraficzne.

Odznaczenie Wład. Mickiewicza. Dziś o g. 3 popołudniu w salonie recepcyjnym rady ministrów odbędzie się uroczystość udekorowania p. Wład. Mickiewicza orderem „Polska Odrodzona". Ceremonji dokona prez. min. Ponikowski wobec członków gabinetu. (Tel. wł.) (G.)

Ujednostajnienie administracji pocztowej na Wileńszczyźnie. Ministerstwo poczt i telegr. wyda w dniach najbliższych rozporządzenie o zniesieniu dotychczas obowiązujących na Wileńszczyźnie odrębnych taryf i administracji pocztowo-telegraficznej. Rozporządzenie to wprowadzające w Wileńszczyźnie taryfy obowiązujące w Rzpltej obowiązywać będzie od 1. maja. (Tel. wł.) (G.)

Synod ewangielików-reformowanych rozpocznie w Wilnie swe obrady 25. VI. br., na które przybędą reprezentanci ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Na porządku dziennym: Wybory nowego konsystorza, kwestja podziału majątku jednoty ewangielickich Litwy środkowej i Ziem Wschodnich Rzpltej. Jest to kwestja poważna ze względu na to, że majątek gmin ewangielickich jest dość znaczny. (AW.)

Władywostok. Reuter. **Japończycy odroczyli wycofanie wojsk swoich ze Syberji na czas nieograniczony.** (PAT).

—oo—

KRONIKA POLITYKI POLSKIEJ.

Warszawa. (PAT.) Z okazji święta narodowego polskiego otrzymał Naczelnik Państwa od prezydenta republiki brazylijskiej depeszę z życzeniami.

Nadesłane.

KRONIKA SPORTOWA.

Cracovia-Lechia 11:0 (4:0). Cracovia po niedzielnej porażce z Pogonią postanowiła się zrehabilitować w opinji Lwowa, na nieszczęście osłabionej Lechji, która wystąpiła z rezerwą za dr. Dudryka i bardzo słabym Jużakiem w bramce. Grę Cracovji scharakteryzowaliśmy w recenzji matchu z Pogonią, dziś dodać tylko należy, że okazała więcej zdecydowania pod bramką, do czego zachęcała postawa i sposób gry bramkarza Lechji. Wynik dwucyfrowy jednak był niekonieczny mimo zupełnej przewagi Cracovji. Szczególnie klęska Lechji zadziwić może z tego powodu, że w sobotę w grze o mistrzostwo uzyskali tak piękny rezultat z Czarnymi, którzy z trudem ledwie wygrali. Najlepszym był obrońca rtm. Budzianowski, pomoc grała bez zastanowienia, a napad w całości słaby, nawet zwykle doskonały Baśniak I. nie miał swego dobrego dnia. — W pierwszej połowie uzyskuje Cracovja 3 bramki przez Kałużę, jedną zawinia bramkarz Lechji, puszczając lekkie podanie w tył obrońcy. W drugiej połowie dalsze 7 bramek dla Cracovji, z tego 3 przez Koguta, a po dwie przez Kałużę i Chruścińskiego. Stosunek rzutów narożnych 8:0 dla Cracovji. Sędziował poprawnie p. Schlesser.

Zawody lekkoatletyczne młodzików I. K. S. Pogoni.

Bieg 200 m.: startuje 8 (3 poza konkursem). 1) Rubinowski 27 s., 2) Szteiger 27.1 s., 3) Prugar. Poza konkursem: 1) Gött 26.2 s., 2) Szpormer. Wszyscy z Pogoni.

Bieg 800 m.: startuje 5. 1) Kawa (Pogoń) 2 m. 22.2 s., 2) Arnold (Ż. K. S.) 2 m. 25.3 s., 3) Halicki (Pogoń) 2 m. 27.1 s.

Stan mistrzowstwa kl. A. w okręgu krakowskim.

Na naczelnem miejscu w połowie rozgrywek stoi Wisła, licząc o jeden punkt więcej niż Cracovia, znajdująca się na miejscu drugiem. Makkabi, która do ostatniej niedzieli była liczoną na pretendenta do trzeciego miejsca, po swej przegranej ze Sturmem w Bielsku, spadła aż na miejsce piąte. Zacięta walka w drugiej turze rozegra się zatem między Wisłą a Cracovią o tytuł mistrza okręgowego, a raczej o mistrza Polski, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa, zwycięzca w Krakowie załatwi się z resztą przeciwników z innych okręgów bez trudu. Niespodzianki jednak są zawsze możliwe.

Victoria (Žižkov w Czechosłowacji)-Czarni. W sobotę i niedzielę, 13. i 14. bm. odbędzie jedna z najstarszych i najlepszych drużyn czeskich dwa spotkania z „Czarnymi" we Lwowie. „Victoria" znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego najlepszym dowodem jest jej ostatni wynik z reprezentacyjną drużyną Francji 1 : 1, z jedną z najlepszych drużyn niemieckich „Union" 5 : 0; z mistrzami Europy „Sparta" czeska 1 : 0 i „Slavie" bije 1 : 0. W ostatnich dniach pobiła „Victoria" dwukrotnie (3 : 1 i 3 : 1) „Wisłę". Początek zawodów każdego dnia o godz. 5.30.

Sekcja narciarska I. L. K. S. „Czarni" dziękuje PT. personalowi urzędniczemu firmy Rucker i Höflinger za hojny dar na budowę schroniska narciarskiego w Sławsku, ofiarowany z okazji imienin szefa dra Zygmunta Ruckera.

Kolegium sędziów wyznaczyło do prowadzenia zawodów piłki nożnej następujących sędziów: Dnia 13/V. I. L. K. S. „Czarni"—Viktoria Žižkow p. Schlesser.

Dnia 14/V. I. L. K. S. „Czarni"—Viktoria Žižkov, p. kpt. Bilor. — Ż. K. S. „Hasmonea"—Lechia II. o mistrzowstwo klasy B., p. Rzadki Tadeusz. — O mistrzowstwo klasy C.: Ż. K. S. „Hasmonea II."—Metal, p. Decowski; Jutrzenka—Rob. klub sportowy, p. prof. Dręgiewicz; Czarni III.—Pogoń III., p. Zimmermann; Unja—Amatorzy, p. Fischer; Biali—Dentystyczny klub sport., p. Grabowski; Związek strzelecki—Lechia III., p. p. Schneider Alfred; Czarni IV.—Odwet, p. Meller; Orleta— Ż. K. S. „Hamonea III.", p. Kornik.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński